Nr. 148 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, wtorek 5 lipca 1938 Rok 128

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (⁶/₁ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanam i w nekrologach gr. 50, w kronice, reportaż, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 10 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Pokłosie.

Zakończony przed kilku dniami Pierwszy Kongres społeczno-obywatelskiej pracy kobiet i jego wyniki nie mogą pozostać bez omówienia.

Zjazd był przygotowany właściwie już od jesieni r. 1935. Wówczas to po raz pierwszy skupiły się organizacje kobiece pod sztandarem ideologii Marszałka Piłsudskiego i zwróciły się o przewodnictwo do Pani Marszałkowej. Tych organizacyj było wtedy tylko 17 (dziś jest ich 40). Wyznaczono termin pierwszego zjazdu na kwiecień r. 1936 a cele jego miały być ściśle organizacyjno-praktyczne. Tymczasem stało się inaczej. W toku prac zaczęły się one pogłębiać, wyłoniła się wspólna idea polityczna a jednocześnie zwiększył się zasięg ilościowy członkiń. Z pierwotnej liczby 200.000 urosła organizacja w dwójnasób.

Były na kongresie przedstawicielki wszelkich zawodów: wybitne lekarki, adwokatki, sędziowie, dziennikarki, publicystki, literatki, bibliotekarki, nauczycielki, dyrektorki gimnazjów, wizytatorki, inspektorki pracy, docent ki i profesorowie uniwersytetów polskich, posłanki parlamentarne, członki nie samorządów miejskich i gminnych, wybitne działaczki wiejskie, członkinie policji kobiecej, przedstawicielki Instytutów wychowania fizycznego, kierowniczki fabryk i warsztatów i wiele, wiele innych.

Jakże daleką drogę przebyły kobiety całego świata a wraz z nimi kobiety polskie w ciągu ostatniego półwiecza. Jeszcze przed laty pięćdziesięciu przynależność kobiet do życia zawodowego przedstawiała się opłakanie i śmiesznie.

Ale kobieta powojenna wkroczyła mocną stopą do literatury, wtargnęła do szeregu zawodów, wywalczyła sobie w życiu stanowisko nowe, zgoła odmienne od stanowiska, które było udziałem naszych matek i babek.

Tego procesu nie zatrzyma już nikt. Nawet ideolodzy ruchu narodowo-socjalistycznego, którzy teoretycznie z miejsca zlikwidowali emancypację kobiety niemieckiej, praktycznie są zmuszeni w dalszym ciągu korzystać z jej usług w najróżniejszych dziedzinach życia zawodowego i społecznego.

I dla tego miały kobiety pełne prawo wypowiedzieć się na szereg tematów nie tylko obchodzących je bezpośrednio, ale i tematów natury zasadniczej. Te ostatnie są najbardziej zajmujące.

I tak stał się ten Kongres przykładem zjednoczenia wysiłków dla idei obrony Państwa. Będąc przeglądem dorobku pracy duchowej i organizacyjnej, nie był terenem propagandy żadnej organizacji a unaocznił ich pracę indywidualną i zbiorową.

Znamienne są zwłaszcza wnioski natury ideologicznej, stwierdzające, że Polska musi być wierna wskazaniom i ideom Marszałka Piłsudskiego; że wszelkie interesy jednostkowe a także grupowe, społeczne, organizacyjne i narodowościowe winny być podporządkowane nadrzędnemu interesowi Państwa Polskiego, jego wielkości i potędze: że w życiu publicznym winny być przestrzegane zasady etyki i wreszcie, że zagadnienie obronności kraju i przysposobienie do obrony jego wszystkich obywateli jest rzeczą pierwszorzędnego znaczenia.

Kobiety zebrane na Kongresie wykazały, że nie ma między nimi różnic ideowych a wszystkie dążenia w przyszłości zdolne są skupić w jednolitym wysiłku dla dobra Państwa.

Droga, którą przebyły kobiety była długa i żmudna, najeżona walką. Ale przebyły ją i są u celu.

Bul.

Uroczystości w Wilnie z udziałem Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wilno, 4. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyła się w Wilnie podniosła uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru jednemu z wileńskich pułków artylerii. Uroczystość tę zaszczycił swoją obecnością Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, który do żołnierzy wygłosił następujące przemówienie:

„Artylerzyści!

W czasie przeszłej naszej wojny, tutaj wśród tych murów, zanim jeszcze ostygły one z gwaru bitew, ofiarowało społeczeństwo niektórym bijącym się tu oddziałom sztandary.

Społeczeństwo to patrzyło wtedy na wspaniałą realizację postulatów honoru żołnierskiego i służby Ojczyźnie.

Dzień dzisiejszy jest nawiązaniem do tej pięknej wojennej tradycji. Za chwilę wręczę wam ufundowane przez społeczeństwo sztandary. Zanim tego dokonam, życzę waszym oddziałom, aby te sztandary, stale przebywając wśród was i będąc po wieczne czasy świadkami, a jednocześnie surowymi sędziami, mogły świadczyć, że żołnierze tych oddziałów umieją godnie żyć i pracować dla swego żołnierskiego powołania, oraz że ponad swe życie potrafią cenić honor i dobro Ojczyzny.

W dniu dzisiejszym również wszystkie gminy województwa wileńskiego ofiarowały Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi obywatelstwo honorowe. Uroczystość ta wywarła głębokie i nie zatarte wrażenie na obecnych.

Pan Marszałek wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Wojewodo, Szanowni Państwo.

W słowach, które tu przed chwilą usłyszałem, napomknięto o wojnie. Padły nazwiska wielkich wodzów, związanych z przeszłością wileńszczyzny. Stanęło przed nami wspomnienie ostatniej wojny, w której ja brałem udział. Ten temat wojenny, żołnierski podejmuję, gdyż sądzę, że jest on istotnym motywem *w* tej chwili, którą dano mi dziś wśród Panów przeżyć.

Tak się złożyło, że trzy czwarte wojny polskiej spędziłem, pełniąc swoją żołnierską powinność.

Skończyła się wojna, nastał pokój. Polska cała stanęła na progu nowego życia — życia pokojowego. Pługi ciągnione w tej pierwszej wiośnie pokoju tak często przez zmarniałe *w* wojnie, wynędzniałe konie wojskowe, pługi — tak często utykające na korzeniach bujnie przez wojnę wyhodowanych na polach brzózek i sosenek, zgrzytające nieraz o lufy zardzewiałych karabinów, albo na kościach jakiegoś żołnierza.

Przeszła jedna i druga wiosna pokoju, a jeszcze trudno było uwierzyć, że istotnie wojna się skończyła, że oto już jest pokój. Dlatego też do 1922 roku byłem dowódcą armii w Lidzie, aby być na wszelki wypadek gotowym, aby czuwać nad spokojem i nad bezpieczeństwem tej Waszej ziemi wileńskiej. Jest coś innego, ważniejszego. Spośród wielu tych momentów wspomnę jeden, najważniejszy: oto tu, kiedy przybyłem w 19-tym roku, w sposób wyjątkowy zamanifestowało się uczucie społeczeństwa dla żołnierza, tu po raz pierwszy zobaczyłem *w* całej potędze i wspaniałości prawdę żołnierza i narodu.

Dziękując więc serdecznie za serce, ofiarowane mi w tej chwili — jak się wyraził p. Wojewoda — muszę stwierdzić, że po tamtych wrażeniach nic już nie może zmienić mojego wewnętrznego stosunku do wileńszczyzny, i nawet ta piękna uroczystość, za którą serdecznie dziękuję, jest stwierdzeniem stanu faktycznego. Bo obywatelem tej Waszej ziemi czuję się już oddawna. Czuję się nim jeszcze od tamtych wojennych czasów — zarówno na podstawie sentymentu żołnierskiego, jak też na podstawie przeżytego wspólnie jednego rozdziału naszej wielkiej historii. A jest to historia tym szczególna, że jest niezapomniana. Najbardziej bowiem charakterystyczną cechą historii jest to, że się ją łatwo zapomina.

Bo czymże można wytłómaczyć, że narody *wciąż* powtarzają popełnione niegdyś błędy, że wykazują te same narowy, że powracają na dawno potępione złe drogi, mimo, że i te błędy, i te narowy i te złe drogi dawno już zostały przez historię ocenione i sklasyfikowane — tak samo jak zostały określone tragiczne następstwa tych błędów i narowów.

Powracając od historii do teraźniejszości i abstrahując od mej osoby, pozostawiając na uboczu moje takie czy inne osobiste przeżycia, muszę Panom za jedno gorąco podziękować: oto piękna uroczystość wojskowa na placu Piłsudskiego i istotny podkład tego naszego dzisiejszego spotkania każe spodziewać się, że w narodzie polskim pewne doświadczenia historyczne zaczynają się utrwalać i stają się niezapomniane“.

———

Hołd Naczelnego Wodza złożony Sercu Wielkiego Marszałka.

Wilno, 4. 7. (PAT) W związku z uroczystościami poświęcenia i przekazania 7-miu oddziałom artylerii sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo województwa wileńskiego, przybył dziś rano do Wilna Pan Marszałek Śmigły-Rydz.

Wychodzącego z dworca Pana Marszałka licznie zgromadzona publiczność powitała burzliwą owacją.

Po Mszy św. ks. biskup Gawlina — po odprawieniu modłów — dokonał poświęcenia sztandarów. Następnie uroczysty moment wbijania gwoździ. Pierwsze gwoździe wbiła Pan Marszałek Śmigły-Rydz w imieniu Pana Prezydenta R.P. i własnym. Z kolei nastąpiło wręczenie przez Pana Marszałka sztandarów dowódcom pułków. Wśród głębokiej ciszy padają twarde słowa: „Przysięgamy na wierność“.

Po skończeniu ceremonii wręczenia sztandarów, Pan Marszałek udekorował nadanym uprzednio Krzyżem Virtuti Militari sztandar jednego z pułków artylerii.

Po defiladzie wileńskich oddziałów Pan Marszałek Śmigły-Rydz w otoczeniu generalicji odjechał na cmentarz na Rossie, gdzie złożył na płycie mauzoleum, kryjącego serce Marszałka Józefa Piłsudskiego, wieniec z róż. Pan Marszałek w głębokiej zadumie spędził dłuższą chwilę przed płytą, po czym odwiedził cmentarz poległych obrońców Wilna, oraz pomnik wystawiony ku czci rozstrzelanych przez bolszewików Peowiaków.

Powracającym z defilady oddziałom udzielił błogosławieństwa arcybiskup Jałbrzykowski, następnie udały się one na Rossę, gdzie delegacje formacyj złożyły wieniec na grobowcu, kryjącym serce Marszałka. Z kolei oddziały przedefilowały przed grobowcem.

W ramach dzisiejszych uroczystości odbyła się podniosła manifestacja samorządów terytorialnych Wileńszczyzny na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza. Zgromadziło się kilkuset delegatów z 96 gmin wiejskich i 15 gmin miejskich celem wręczenia Panu Marszałkowi dyplomów obywatelstwa honorowego z Wileńszczyzny.

Opinia prasy francuskiej o armii polskiej.

Paryż, 4. 7. (PAT) W ramach cyklu reportaży z Polski, jakie ukazują się na łamach dziennika „Epoque“, których autorem jest Guy de Monnereau, ostatni artykuł poświęcony został omówieniu walorów armii polskiej.

Autor oświadcza na wstępie, iż Polska postarała się przede wszystkim o wzmocnienie swego bezpieczeństwa, to też główną swą uwagę odrazu zwróciła na organizację armii narodowej. Można powiedzieć, oświadcza dziennikarz, iż armia polska jest pierwszorzędnym instrumentem, który musi doceniać zarówno sojusznik jak i przeciwnik. Amia polska, pisze dalej autor, bardzo liczna i zdyscyplinowana kierowana przez swych dowódców, zaprawiona w doskonały sprzęt wojenny, ożywiona wielkim patriotyzmem, posiadająca odważnych i zręcznych lotników — odegra wielką rolę.

Wiadomości bieżące.

4 LIPCA 1938

Poniedziałek
Józefa K.
Jutro: Filomeny
Wschód słońca 3·20
Zachód „ 20·00

TEATR WIELKI.
Wtorek godz. 20 „Rigoletto".
Środa godz. 20 „Ludzie w bieli".

TEATR ROZMAITOSCI.
Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:
APOLLO ul. Chorążczyzny 7: „Przy drzwiach zamkniętych".
BAŁTYK pl. Strzelecki: „Od wtorku do czwartku".
CASINO Legionów 5: „Anonimowy kochanek".
CHIMERA Akademicka 8: „Ostrożnie z miłością".
EUROPA Akademicka 3: „Robert i Gloria".
KOPERNIK Kopernika 9: „Serce i szpada".
MARYSIENKA pl. Smolki 5: „Serce i szpada".
METRO, Łyczakowska 7 „Mały czarodziej".
MUZA 3-go Maja 11: „Saratoga" i „6 lat miłości".
PALACE Legionów 1: „Dama pikowa".
PAX nieczynny.
RAJ pl. Mariacki 7: „Dede".
RIALTO pl. Akademicki 5: „Z miłości niedostatecznie" i „Kobieta ma zawsze rację".
ROXY Kętrzyńskiego 56: „Dziewczę z temperamentem".
STYLOWY Szaszkiewicza 5: „Świat mówi o nas" i rewia.
SWIT Gródecka 2b: „Zabiłem".
TON pasaż Mikolascha: „Postrach Mongolii" oraz „Niewinnie się zaczęło".
UCIECHA pasaż Mikolascha: „Towarzysze broni" i rewia.

———

— **Trzy siostry Halama** — wystąpią gościnnie dziś tylko jeden raz na scenie Teatru W. o 8.30. W programie pełne życia, szalonego tempa i szczegółowego opracowania najnowsze kreacje taneczne, w pięknych i rewelacyjnych kostiumach, którymi czarowały publiczność Ameryki.

— **Wspaniałe widowisko operowe Verdi'ego „Rigoletto"** odbędzie się w Teatrze Wielkim już jutro t. j. we wtorek o godzinie 8 wieczorem. Maria de Lorme, urodziwa i czarująca artystka, primadon na scen zagranicznych, olśniewająca publiczność pięknym i miłym głosem, wystąpi gościnnie w towarzystwie najwybitniejszego dziś tenora polskiego Mieczysława Saleckiego, który chlubnie zapisał się w kartach operowych scen zagranicznych, oraz znakomitego barytona scen włoskich Zenona Dolnickiego. Kierownictwo muzyczne, jakoteż staranne opracowanie całości spoczywa w rękach Józefa Lehrera, a inscenizacja wytrawnego reżysera operowego Aleksandra Ułuchanowa.

— **„Ludzie w bieli".** W środę dnia 6-go b. m. po raz trzeci daną będzie entuzjastycznie przyjęta przez publiczność premierową, niezwykle ciekawa, interesująca i znana z ekranów sztuka amerykańska p. t. „Ludzie w bieli". Sztuka ta wywiera na widzach niezatarte wrażenie i wzruszenie, jest interesującym wszystkich faktomontażem z życia lekarzy, tematem zaś ciekawe zagadnienie, co zwycięży, czy poczucie obowiązku, czy też miłość do kobiety. Główną rolę dra Fergusona, szczegółowo opracowaną, odtworzy in scenizator i reżyser całości J. Warnecki. — Dalszą obsadę tworzą pp.: Bielicka, Chaniecka, Draczewska, Górska, Kipeniówna i Zbierzowska oraz pp.: Baryka, Borowski, Borowy, Guttner, Kalinowski, Kępka-Bajerski, Machalski, Nieprzewski, Przystawski, Ratschka, Szalawski, Staszewski i Więckowski. Doskonałą oprawę całości tworzą dekoracje projektu M. Różańskiego.

KRONIKA MIEJSKA.

— Wczoraj po południu w stawie podlwowskim w Zimnej Wodzie utonął 15-letni chłopiec nieznanego nazwiska, o godz. zaś 14.40 utonął w Nawarii pod Lwowem 26-letni murarz ze Skniłowa Stanisław Biały.

Prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski dokonał ostatnio inspekcji prac budowlanych na terenie Lwowa, jak też kolonii miejskich dla dzieci w Brzuchowicach.

— Afera poborowa we Lwowie zatacza coraz szersze kręgi. W związku z tym przeprowadzono rewizję w kancelarii jednego z adwokatów oraz aresztowano b. kelnera Steinera.

— Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono Jana Przystajkę z pod Gródka Jagiell. U przystajki stwierdzono uszkodzenie czaszki, spodowane tępym narzędziem. Dochodzenia w toku.

— Wczoraj wieczorem wyskoczył na ul. Łyczakowskiej naprzeciw Sanatorium Czerwonego Krzyża, tramwaj Nr. 1 ze szyn.

— We Lwowie została aresztowana 74-letnia staruszka, Bronisława Malinowska, pod zarzutem, że przed kilku tygodniami, będąc w katedrze Ormiańskiej, podczas Mszy św. skradła z zakrystii czarny płaszcz z peleryną na szkodę ks. kanonika Kajetanowicza.

— Wczoraj około godz. 19.30 dorożka konna, powożona przez Stefana Łuczenkę, zam. przy ul. Wigury 21, najechała na przejeżdżającego ul. Boczną Janowską Stanisława Kuczniera.

———

W czwartą rocznicę zgonu Marii Curie-Skłodowskiej.

W dniu 4 lipca 1934 r. zmarła nasza genialna rodaczka Maria Curie-Skłodowska, wielka odkrywczyni radu. Jednocześnie przypomnieć należy, że w miesiącu tym mija czterdziesta rocznica tego epokowego odkrycia, które nauce i lecznictwu oddało już ogromne usługi.

Maria Skłodowska urodziła się w 1867 r. w Warszawie, gdzie ojciec jej był nauczycielem fizyki i matematyki w jednym z gimnazjów, matka zaś prowadziła pensję. Wcześnie osierocona Maria kształci się pod opieką swej siostry Bronisławy, po ukończeniu zaś gimnazjum zostaje nauczycielką prywatną. Marzeniem jej jednak jest wyjazd do Paryża, co też w 1891 r. osiąga i wyjeżdża tam aby wśród niezmiernie ciężkich warunków ukończyć chlubnie dwa licencjały: z fizyki i matematyki. Powraca do Polski, ale ze względu na brak warunków do pracy, wyjeżdża z powrotem do Paryża. Nie bawem poznaje tam Piotra Curie, profesora w szkole fizyki i chemii, za którego wychodzi zamąż. Pracuje z zapałem w swoim laboratorium, zajmując się jednocześnie gospodarstwem domowym. Energii jej nie osłabia nawet macierzyństwo. Wśród tysiąca najrozmaitszych kłopotów, zdaje konkursowy egzamin nauczycielski i pisze pracę doktorską o promieniotwórczości. W pracy tej stawia po raz pierwszy hipotezę istnienia pierwiastka promieniotwórczego, która, jak się okazało, znalazła realne sprawdzenie. Po upływie lat czterech, mimo niewygodnych warunków, braku naukowego sprzętu, wśród niegasnących trosk Maria Curie odkrywa pierwiastek rad, odkrycie to zaś tylko zbiegiem okoliczności łączy się z nazwiskiem Piotra Curie, jej męża, który obrawszy łatwiejszą cząstkę pracy, towarzyszy swej żonie w drodze do sławy. Po śmierci męża, zaczyna najtrudniejszy okres swego życia, głoduje, cierpi na ciągły niedostatek, choć jest już wówczas profesorem Sorbony, w dziejach Francji zaś pierwszą kobietą na stanowisku akademickim. Dalsze jej życie jest całkowitym poświęceniem się na ołtarzu nauki wiedzy. Uświetniają je sukcesy i realne dobrodziejstwa, które odkrycie jej przynosi ludzkości. Za życia jeszcze jest Maria Curie-Skłodowska świadkiem żywego i szczerego kultu dla siebie, kultu zrodzonego z prawdziwej wdzięczności tych, którzy cierpią i tych, którzy niosą pomoc w cierpieniach. Aktywność odkrytego pierwiastka staje do walki z groźnym wrogiem całej ludzkości — rakiem.

Czterdziesta rocznica odkrycia radu — to czterdzieści lat nowej ery w nauce i czterdzieści lat nowej ery w lecznictwie. (s)

———

Poświęcenie największego polskiego statku handlowego.

Gdynia, 4.7. (PAT.) Wczoraj odbyło się w porcie gdyńskim poświęcenie największego i najnowocześniejszego statku węglowego polskiej floty handlowej „Robur 8" (4.300 ton pojemności), którego dokonał ks. kanonik Turzyński w obecności dyrektora departamentu morskiego Mozdzeńskiego, komisarza rządu m. Gdyni Sokoła, dyr. Urzędu morskiego Łęgowskiego oraz przedstawicieli sfer gospodarczych. Po poświęceniu przemówił prezes koncernu „Robur" p. Falter. Następnie przemówił w imieniu przemysłu i handlu dyr. Mozdzeński, który wyraził zadowolenie, że polska flota powiększyła się o jeszcze jedną jednostkę. Na zakończenie uroczystości przedefilowała przed gościem biorącym udział w poświęceniu nowego statku cała flota polska, składająca się z 8 statków.

W 22-gą rocznicę wielkiej bitwy legionowej.

Łuck, 4. 7. (PAT.) W 22-gą rocznicę wielkiej bitwy jaką stoczyły Legiony polskie w r. 1916 na polskiej górze pod Kostiuchnówką, odbyły się tradycyjne uroczystości. Ustalonym zwyczajem zorganizowany został przez okręg wołyński Zw. strzeleckiego marsz na Polską Górę w którym wzięło udział 60 drużyn, reprezentujących wojsko, przysposobienie wojskowe oraz różne organizacje. W niedzielę rano odbyła się uroczysta Msza polowa, następnie zaś defilada drużyn. W godzinach popołudniowych ogłoszone zostały wyniki i rozdano nagrody drużynom zwycięskim. Pierwsze miejsce w grupie pierwszej (wojsko) zajęła drużyna 19 pułku ułanów.

Wieczorem odbyła się uroczystość pochowania na cmentarzu w Polskim Lasku zwłok poległych legionistów eks humowanych z okolicznych pól bitew.

Z KRAJU.

Dni Morza zakończyły się nabożeństwem dziękczynnym biskupów morskich u stóp posągu Matki Boskiej, Królowej polskiego morza w Swarzewie. Kazanie wygłosił biskup Okoniewski.

Wielka Rada Zakonu Maltańskiego zatwierdziła wybór b. ambasadora Polski w Paryżu, dr. Alfreda Chłapowskiego, na prezydenta Zw. Polskich Kawalerów Maltańskich.

W Morszynie odbyło się poświęcenie nowego Domu zdrojowego. Poświęcenia dokonał ks. biskup Baziak. Akt ten zaszczycili obecnością prezes N. I. K. P. gen. Krzemieński, wicemin. Grodyński, wojewoda lwowski Biłyk, Nacz wydz. Borkowski, rektor Uniw. J. K. Bulanda, prezydent dr. Ostrowski i in.

W Litzbarku odbyło się uroczyste otwarcie Centralnego Obozu Legii Akademickiej, połączone z defiladą i przemówieniami.

W Kosowie wybuchł pożar, który strawił 5 domów wraz z zabudowaniami. Kilkanaście rodzin pozostało bez dachu nad głową.

We wsi Lichnicze w pow. białostockim spłonęło 28 domów mieszkalnych, 43 zabudowania gospodarskie oraz inwentarz żywy i martwy. W płomieniach zginęła 70-letnia H. Krasowska.

W Stobiernej, pod Rzeszowem, uległo śmiertelnym poparzeniom dwoje dzieci na skutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką spirytusową, pozostawioną przez nieostrożnych rodziców.

Podczas kąpeli w Dniestrze utonął w Kołodrubce 14-letni Stefan Dyński. Nazajutrz w Żyrawce Dniestr porwał znowu 2 chłopców, synów Jana Juchy oraz Harasymowicza.

———

ZE ŚWIATA.

Wywiad prasy japońskiej z komisarzem Łuszkowem. Zbiegły do Mandżukuo Henryk Samojłowicz, b. szef G. P. U. oświadczył prasie japońskiej, że zbiegł z Z. S. S. R. na skutek zmuszania go do terroru i morderstw, których świadkiem i narzędziem nie chciał być dłużej.

Weterynaryjno-zootechniczna rada przy rumuńskim ministerstwie rolnictwa uznała ubój rytualny bydła.

Generalny konsulat duński w Wiedniu ogłosił wprowadzenie przymusu wizowego dla posiadaczy paszportów austriackich.

FRANCJA I ANGLIA ZA OGŁOSZENIEM STATUTU MNIEJSZOŚCIOWEGO W CZECHOSŁOWACJI.

Londyn. 4. 7. (PAT.) Dzienniki angielskie podają, że poseł brytyjski w Pradze, Newton, dokonał w sobotę demarche u rządu czechosłowackiego, zapytując oficjalnie premiera Hodżę, kiedy statut mniejszościowy zostanie ogłoszony, i doradzając przyśpieszenie pertraktacji z Niemcami sudeckimi. Podobną demarche dokonał w piątek poseł francuski.

Notatnik recenzenta kinowego. (5)

Teatrzyk w Stylowym — jest właściwie jedyną rewiową sceną Lwowa. Cieszy się niezmiernie dużym powodzeniem. Jest najwidoczniej potrzebny. Piosenka, żart inscenizowany, czasem taniec — może to są sentymenty uciechy teatralnej. Stąd ten ciepły nastrój, który łączy scenę ze salą. Zmieniają się piosenki, aktorzy coraz inni — trwa żywy kontakt.

* * *

„Świat mówi o nas" Rene Claira uzupełnia rewię w Stylowym. Wysuwa się wszakże na pierwszy plan. Jest to komizm od niechcenia, ale zdrowy, ale kpiarski. Sceny rewolucji bałkańskiej — ileż tam w spięciach sytuacyjnych trzeźwej uciechy.

* * *

„Dama Pikowa" Puszkina wyświetlana jest teraz w Palace w filmowej realizacji Fedora Ozepa. Realizacja pierwszorzędna t. j. zwarta, w miarę niepokojąca. Po co tylko finał tej opowieści jest taki rozsądkowy, wypsychologizowany. Można realizatorowi darować fałszerstwo finału, ale przecież jako Rosjanin wiedzieć powinien, że smakiem opowieści Puszkina jest duch „damy pikowej", taki duch, jak w przywidzeniach histeryczek. Tego nie można zastąpić abstracją głosów ścigających pędzącą przez las trójkę.

* * *

„Dzień na wyścigach" (Sama Wooda) w Casinie nazwał ktoś filmem surrealistycznym. Trzebaby wprzód ustalić co jest surrealizm w kinie, narazie może tylko wystarczy powiedzieć, że komizm tego filmu był w szaleństwie swym rzeczywiście — niezwykły. bwl.

Program radiowy.

Wtorek, 5 lipca.

Lwów. Godz. 6.45: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja południowa. 14: Płyty. 14.15: Koncert życzeń. 15: Giełda. 15.15: Słuchowisko dla dzieci. 15.35: Przegląd finansowy. 15.45: Wiadom. gospod. 16: Koncert. 16.45: Opowiadanie. 17: Wiad. bież. 17.10: „Wśród kobiet". 18: Pogadanka. 18.10: Marsze na dwa fortepiany. 18.45: Recytacja prozy. 19: Recital śpiewaczy. 19.20: Pogadanka. 19.30: Koncert rozrywkowy. 20.30: Reportaż - Morszyna. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Pogadanka. 21.10: Koncert chórów regionalnych. 21.50: Wiad. sport. 22.05: Audycja słowno-muzyczna.

Giełda z dnia 4 lipca.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgia 90.10, Berlin 100.25, Amsterdam 293.75, Kopenhaga 117.50, Londyn 26.31, N. Jork czek 530 7/8, kabel 530 7/8, Oslo 132.20, Paryż 14.81, Praga 18.44, Sztokholm 135.70, Zurych 121.80, Włochy 28.02, **Papiery państwowe:** wewnętrzna 66 1/4, inwest. 1 em. 82 1/4, 2 em. 82 3/4, konsolid. 67 1/2, konwers. 71, premj. dolar. 41 3/4. **Akcje:** Bank Polski 120, Cukier 34, Węgiel 29 3/4, Lilpop 74, Starachowice 36, Żyrardów 54.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica obrót 232 ton, żyto 262, owies i jęczmień —.

HURAGAN W POZNAŃSKIM.

W piątek ub. tygodnia przeszła nad Poznaniem i okolicą groźna burza połączona z wichurą; huraganowy wiatr powyrywał drzewa z korzeniami, słupy telegraficzne, w miejscowości zaś Helenki huragan uniósł na odległość kilkunastu metrów wóz naładowany sianem, po czym rozbił go doszczętnie. Pnie powyrywanych drzew zatamowały przez jakiś czas ruch kołowy na szosach w okolicy Śremu i Wolsztyna.

NIEMIECCY KOMBATANCI Z REWIZYTĄ W WARSZAWIE.

Warszawa. 4. 7. (PAT.) W sobotę bm. przybyła do Warszawy delegacja 15 kombatantów niemieckich z rewizytą do prezesa Federacji PZOO. gen dr. Góreckiego, który przed rokiem bawił w Berlinie na czele delegacji kombatantów polskich. Wycieczkę niemiecką powitał na granicznej stacji w Zbąszyniu sekretarz generalny Federacji — mjr. Jan Ludyga Laskowski.

Na dworcu głównym przybyłych gości powitali prezes Federacji PZOO. gen. Górecki w otoczeniu członków zarządu głównego przedstawicieli Związków sfederowanych, komendant główny Federacji PZOO. gen. Jarnuszkiewicz oraz członkowie ambasady niemieckiej z radcą von Wuelischem.

Na czele delegacji niemieckiej stoi poseł do parlamentu niemieckiego i przywódca kombatantów niemieckich Hanns Oberlindober, kierownik organizacji „Zaopatrzenie ofiar wojny".

Kombatanci niemieccy zabawią w Polsce 6 dni.

KONFERENCJA DZIAŁACZY WIEJSKICH O. Z. N.

Warszawa, 4. 7. (PAT) W niedzielę 3 bm odbyła się w Warszawie zorganizowana przez Oddział propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego konferencja działaczy wiejskich Obozu, poświęcona omówieniu metod i sposobów propagandy na terenie wiejskim.

NOWY DYREKTOR NACZELNY Z. U. S.

Warszawa. 4. 7. (PAT.) P. minister opieki społecznej M. Kościałkowski zatwierdził w dniu 1 b. m. uchwałę komisarza Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o powołaniu dotychczasowego dyrektora departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Min. Op. społ. dr. Tadeusza Dybowskiego na nacz. dyr. Zakładu Ubezp. Społ. W dniu 2 b. m. p. dyr. Dyboski przejął urzędowanie z rąk p. c. dyrektora ZUS. inż. M. Ponikiewskiego.

NOWY DYREKTOR TEATRU BYDGOSKIEGO.

Bydgoszcz. 4 lipca. Dyrektorem teatru miejskiego w Bydgoszczy został p. Aleksander Rodziewicz, dotychczasowy dyrektor teatru wołyńskiego. Inauguracja nowego sezonu nastąpi w dniu 3 września, przy czym wystawiony zostanie Judasz z Kariothu Rostworowskiego z L. Solskim w roli głównej.

BURZA NAD NOWOGRODKIEM.

Nowogródek. 3. 7. (PAT.) Wczoraj popołudniu przeszła nad Nowogródkiem niezwykle silna burza połączona z gradem i ulewą. Niżej położone ulice miasta zamieniły się w rwące potoki. W paru miejscach woda uszkodziła chodniki i bruki na ulicach. Grad wielkości dużych laskowych orzechów poodcinał gałązki i liście na drzewach, oraz poczynił spore szkody w ogrodach warzywnych i polach. W kilkunastu domach wybite zostały szyby. Burza trwała kilkanaście minut.

W czasie burzy zdarzył się ciekawy wypadek: W aptece Delaczyckiego w pewnej chwili wybuchł pożar, zapaliły się sadze w przewodach kominowych, poważnie zagrażając spaleniem całego domu. Zanim przybyła na miejsce zaalarmowana straż pożarna, spadła ulewa, która ugasiła pożar.

BOY ŻELEŃSKI SKAZANY W PROCESIE LITERACKIM.

Warszawa. 4. 7. (PAT.) W sobotę w procesie literackim przeciw Boyowi-Żeleńskiemu o zniesławienie p. Tad. Kończyńskiego z racji wystawienia sztuki „Zburzenie Jerozolimy". Sąd Okręgowy uznając winę Boya-Żeleńskiego za dowiedzioną, skazał go na 10 dni aresztu i 50 zł. grzywny, z zawieszeniem wykonania karv na 2 lata.

Debaty brytyjskie nad sprawą pomocy finansowej dla państw bałkańskich.

Londyn, 4. 7. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" donosi, że w Londynie utworzona została międzyministerialna komisja dla szczegółowego zbadania zagadnienia brytyjskiego pomocy ekonomicznej i finansowej dla państw bałkańskich. Zagadnienie to zajmuje rząd brytyjski od czasu wizyty premiera Daladiera i ministra spraw zagr. Bonneta w Londynie w kwietniu.

Wówczas w toku narady, odbytej przez ministrów francuskich i brytyjskich, sprawa ta została poruszona, ale konkretnego charakteru nabrała dopiero, gdy rząd brytyjski przystąpił do badania memoriału, sporządzonego specjalnie przez min. Bonneta, który memoriał ten przedstawił premierowi Chamberlainowi. Komisja zastanawia się nad dwiema sprawami: 1) czy zalecić można rozszerzenie gwarancji kredytów eksportowych w stosunku do państw bałkańskich na podstawie podobnych do niedawnej umowy kredytowej z Turcją, 2) czy możliwe jest powiększenie przez W. Brytanię jej zakupów na rynku bałkańskim.

Współpraca armii francusko-tureckiej unormowana wzajemnym układem.

Antiochia. 4. 7. (PAT). Francusko-turecka konferencja sztabów głównych, odbywająca się pod przewodnictwem gen. Huntzigera, dowódcy francuskich wojsk wschodnich, w której uczestniczył gen. Hassin Gunduz, drugi szef sztabu armii tureckiej, zakończyła się. Wczoraj o godz. 7.30 nastąpiło podpisanie układu. Francusko-turecka współpraca wojskowa, polegająca na równości efektywów, rozpocznie się z chwilą parafowania przez Ankarę traktatu przyjaźni. Po przyjęciu urządzonym na cześć gen. Gunduza przez gen. Huntzingera w jego rezydencji w Antiochii, generał turecki wyjechał do Turcji przez Alexandrettę.

Antiochia, 4. 7. (PAT) Po podpisaniu układu francusko-tureckich sztabów generalnych wydany został następujący oficjalny komunikat: W Antiochii podpisany został układ między sztabami generalnymi francuskim i tureckim, zawarty na zasadzie traktatu z dn. 29 maja 1937 r. Układ ten ma na celu przygotowanie ewentualnej współpracy obu armii, celem zapewnienia integralności terytorialnej sandżaku Alexandretty oraz utrzymania obowiązującego na tym obszarze statutu politycznego. Natychmiast po podpisaniu tego układu, podpisany został również przez reprezentantów obu sztabów protokół dodatkowy, normujący warunki, w których odbywać się będzie współpraca wojsk francusko-tureckich.

Chamberlain trwa niezłomnie na stanowisku pokojowym.

Paryż, 4. 7. (PAT) Przemówienie premiera Chamberlaina w Kattering, w którym szef rządu brytyjskiego wyraźnie zaznaczył, iż nie zamierza zmieniać swej polityki międzynarodowej, jak również że nie pójdzie na porzucenie polityki nieinterwencji w sprawach hiszpańskich i że w dalszym ciągu będzie działać na rzecz odprężenia międzynarodowego — wywołało duże wrażenie we francuskiej opinii publicznej.

Jakkolwiek prasa paryska powstrzymała się na razie od obszerniejszych komentarzy, to jednak w paryskich kołach politycznych panuje wrażenie że mocne i stanowcze wystąpienie premiera Chamberlaina na rzecz polityki pokojowej odbije się niewątpliwie na sytuacji Francji. Opinia francuska zdała sobie bowiem sprawę, nawet o ile chodzi o część ugrupowań lewicowych, iż przez usta premiera Chamberlaina przemówiła cała Wielka Brytania.

Rzesza wobec nielojalnych komisarzy wiedeńskich.

Wiedeń. 4. 6. (PAT). Gauleiter Buerckel wygłosił wczoraj wieczorem w Grazu przemówienie do przywódców politycznych Styrii, w którym poruszył sprawę komisarzy, naznaczonych w niektórych przedsiębiorstwach przez rząd narodowo - socjalistyczny. Buerckel oświadczył, iż wśród komisarzy tych należy przeprowadzić generalną czystkę, okazało się bowiem, że niektórzy z nich nie czynią różnicy między własnością swoją a cudzą.

12-u z tych komisarzy, pochodzących przeważnie z Wiednia, zostało już wysłanych do obozu koncentracyjnego w Dachau. Rewolucja narodowo - socjalistyczna w Austrii wchodzi obecnie w nową fazę. Oszołomienie i entuzjazm, cechujące pierwszy okres po zwycięstwie, ustąpić muszą, zastąpione być muszą przez świadomą samodyscyplinę. Wszelkie kolidujące z prawem postępki karane będą z całą surowością.

Nawiązując do kwestii żydowskiej w Austrii — stwierdził Buerckel, że większość przebywających w więzieniach żydów dostała się tam nie z powodu swej narodowości, lecz z powodu zajmowania wrogiego stanowiska w stosunku do państwa.

Wędrówki po szpitalu Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie.

Zasapany tramwaj wdrapał się wreszcie na ulicę Kurkową. Ale do szpitala jeszcze kawał drogi pod górę. Wędrujemy spiralą. Powietrze coraz czystsze, coraz rozleglejsze widoki na prastary Lwów. 350 metrów ponad poziom morza, to nie bagatelka — nawet wszędobylskim bakteriom trudno tu dotrzeć.

Właśnie dla tych zalet Ubezpieczalnia Lwowska wzniosła tu sanatorium dla gruźlików, lecz już w 1932 r. przekształcono je na szpital. Okrojono przywileje chorych na płuca, lokując ich w części gmachu, pozostałe sale przerobiono na oddziały chirurgiczny, neurologiczny, ginekologiczno-położniczy, laryngologiczny, okulistyczny i chorób wewnętrznych. Ale i tego nie starczało: chorych napływało coraz więcej i więcej, zaczęto zwiększać liczbę łóżek, lokować pacjentów, gdzie się tylko dało. Dziś dawne luksusowe sanatorium dla 150 gruźlików, napęczniało przeszło 400 łóżkami. A gdy i łóżek brakuje, lokuje się chorych na prowizorycznie urządzonych posłaniach, na stołach, na podłogach, w magazynach, na korytarzach.

Dyrektor szpitala, dr. Ostrowski, mimo wszelkiego rodzaju kłopotów, ciasnoty i braku funduszów, nie traci głowy ni dobrego humoru. Uwija się po wszystkich piętrach, wszystkiego dojrzy, o wszystkim wie, a ciągle kombinuje, gdzieby to się dało jeszcze kilku chorych ułożyć...

— No, na brak frekwencji pan dyrektor nie może narzekać...

— Stanowczo nie.

— A tymczasem przedsiębiorstwo deficytowe?

— Tak. Dla Ubezpieczalni, bo pacjenci, chwalić Boga, na straty nie narzekają.

Szybko przebiegamy poszczególne oddziały — nie można się tu długo zatrzymywać, bo praca idzie całą parą. Doktorzy w białych kitlach, uwijają się wśród sal operacyjnych i korytarzy, wśród równie białych sióstr pielęgniarek. A pomimo tego urwania głowy, wszędzie ład i czystość, lśnią kamienne posadzki i bielutka pościel.

Na salach, zastawionych łóżkami do ostatnich granic możliwości, panuje spokój, przez otwarte szeroko okna wdzierają się zapachy kwiatów i pól, smugi słońca i wyjałowione z miejskiego kurzu powietrze.

Nie na wszystkich salach panuje ten spokój — na oddziale ginekologiczno-położniczym noworodki trenują nierozwinięte jeszcze płucka i drą się jak opętane. Istna fabryka dzieci, którą tak chętnie nabyliby Francuzi czy Włosi...



Mały bobas dobrze się czuje na rękach pielęgniarki.

Każde maleństwo ma na rączce tasiemkę z zaplombowanym numerkiem porządkowym, takim jak i jego mamusia leżąca w jednej z sąsiednich sal. Żeby nie było pomyłek, bo trudno przecież spamiętać do kogo dziecko należy. Pielęgniarka w bieli uwija się od jednego łóżeczka do drugiego. A to jeszcze nakarmić trzeba, wykąpać — jedne maleństwa zabierają matki do domu, już inne przychodzą na świat. Tu, na oddziale, w ub. roku przybyło nam 1500 małych obywateli.

A teraz oddział dawniej niepodzielnych posiadaczy sanatorium — chorych na płuca, dziś zajmujących tylko 52 łóżka. Oddział całkowicie odosobniony od pozostałych, żyje samoistnym życiem — własna kuchnia, pralnia, własne dezynfektory. Nawet własna kapliczka — słowem, zrobiono tu wszystko, by uniemożliwić zawleczenie gruźlicy na inne oddziały.

— Ciasno... — skarży się prymariusz — teraz, latem, umieszczamy chorych w oszklonych pawilonach dla leżakowania, których nie możemy wykorzystać zimą. Radykalnym lekarstwem na ciasnotę będzie wzniesienie osobnego pawilonu dla gruźlików. Tereny już mamy — o, tam, na wzgórzu, w końcu parku — miejsce wymarzone, ale cóż, kiedy funduszów brak.

Ciasny, ale własny i naprawdę piękny szpital.

Zdż.

NOWY ATTACHE WOJSKOWY LITEWSKI W WARSZAWIE

Kowno. 4. 7. (PAT) „Lietuvos Aidas" donosi, że litewskim attache wojskowym w Warszawie mianowany został dowódca 1 pułku huzarów płk. Wałuszis.

NOWE SZYBOWISKO POD PIOTRKOWEM.

Piotrków. 4. 7. (PAT). W niedzielę nastąpiło otwarcie i poświęcenie nowego szybowiska i szkoły szybowcowej w Borowej Górze pod Piotrkowem. Nowe szybowisko i szkoła powstały z inicjatywy łódzkiego okręgu L. O. P. P.

Po przemówieniach odbyło się zwiedzanie szkoły, a następnie propagandowe loty szybowców. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych i samorządowych, oraz ponad 5 tys. widzów.

SKAZANIE SZWAGRA MICHALSKIEGO.

Lublin, 4. 7. (PAT) Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał wyrok w głośnym procesie byłego naczelnika Urzędu skarbowego w Krzemieńcu Stankowskiego, szwagra b. dyrektora Departamentu w Min. Skarbu Michalskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie na 8 lat więzienia.

Stankowski został skazany za przywłaszczenie i nadużycie władzy na 4 lata i 6 miesięcy więzienia.

POŻAR DWÓCH WSI.

Kozienice. 4 lipca W zabudowaniach St. Cybulskiego we wsi Laski wybuchł pożar, który przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, strawił doszczętnie 17 domów wraz z budynkami gospodarczymi. Równocześnie prawie wybuchł pożar w zagrodzie p. Czerwińskiego i na skutek wiatru zniszczył 13 domów mieszkalnych i 22 stodoły.

Zjazd delegatów VI. Okręgu Związku Rezerwistów.

Wczoraj odbył się we Lwowie I. okręgowy zjazd delegatów i delegatek Związku i Rodziny Rezerwistów. Zjazd został poprzedzony Mszą św. odprawioną w kościele OO. Dominikanów, na której obecni byli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządowych. Między innymi: p. senator płk. Dąbkowski, wiceprezes Zarządu Głównego Z. R., im. p. Wojewody radca Tylko, im. Wojska płk. Chodźko-Zajko, im. Starostwa dr Dembowski, im. kuratora nacz. Lasiata, im. Miasta nacz. Bełtowski, im. Z. O. R. kpt. Jaworski, im. Z. S. kpt. Szychulski, im. P. W. mjr. Berger, im. Sokoła dr Wolańczyk, im. dyrektora Izby Skarbowej inż. A. Hollender, oraz przedstawiciele Zw. Kombatanckich i Organizacyj społecznych.

Przed kościołem ustawiła się kompania honorowa Z. R. ze sztandarem, zaś delegaci innych Związków wraz ze sztandarami zajęli miejsce przed ołtarzem. Poza tym obecni byli w kościele delegaci 18-tu pow. Z.R. i delegatki Rodziny Rezerwistów, oraz licznie zgromadzeni członkowie. Po Mszy św. delegacje i oddziały lwowskich Kół Z. R. z muzyką wojskową i kompanią honorową Z. R. na czele udały się na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożyły wieńce na grobach swych patronów Obrońców Lwowa.

Równocześnie nastąpiło otwarcie Zjazdu w pięknie udekorowanej sali Stowarzyszenia „Gwiazda“. Zjazd zagaił prezes i komendant VI Okręgu Z. R. płk. Pieniążek Wł., witając przedstawicieli Władz, oraz delegatów. Objął przewodnictwo Zjazdu senator płk. Dąbkowski.

Następnie radca Dziędzielewicz odczytał Hołd Hetmanom i Wodzom Narodu, który obecni wysłuchali w postawie na baczność.

Nastąpiły przemówienia przedstawicieli Władz i Organizacyj. Przemawiali: senator płk. Dąbkowski, im. Wojewody p. nacz. Tylko, im. wojska ppłk. Chodźko-Zajko, im. prez. miasta. p. nacz. mgr Bełtowski, im. Kom. Porozum. p. Polakowa, im. Rady Głównej p. Hryniewska.

Po przemówieniach wygłosił płk. Pieniążek referat pod tyt. „Armia Rezerwowa“.

Część oficjalną zakończyło przemówienie przewodniczącej Rady Okręgowej Rodziny Rezerwistów p. Emilii Polakowej. Później odbyły się właściwe obrady delegatów Zw. Rezerwistów i delegatek Rodziny Rezerwistów, oraz wybory nowego Zarządu Zw. Rezerwistów i Rady Okręgowej Rodziny Rezerwistów.

Skład nowego Zarządu VI Okręgu Zw. Rez.: Dr. Dębicki Stanisław, prezes Sądu Apel., Dziędzielewicz Marian, Kamiński Józef, mgr. Kruszelnicki Ludwik, Królikiewicz Stanisław, dr. Lisowski Franciszek, Petry Juliusz, Inż. Serafin Stanisław, Szpaczyński Kaz., Vogelgesang Kaz., Komisja rewizyjna: Czopik Józef, Dworski Jan, Jaworski Stanisław, Smerek Zygmunt, Stachelski Stanisław. Sąd honorowy: mgr. Kawecki Tad., dr. Rachwał Stan., Nadaliński Stan., dr Szarowski Ludwik, dr. Maliszewski Tad., wicepr. Sądu okręg. Michalewski Michał, dr. Piątkowski.

PROF. H. KUTRZEBA CZŁONKIEM KORESPONDENTEM FRANCUSKIEJ AKADEMII NAUK MORALNYCH I POL.

Paryż, 4. 7. (PAT) Francuska Akademia nauk moralnych i politycznych na swym posiedzeniu sobotnim dokonała wyboru 4-ch członków korespondentów. Wybrani zostali jednomyślnie: rektor Uniwersytetu krakowskiego i sekretarz Pol. Akademii Nauk prof. Stanisław Kutrzeba, sędzia Trybunału haskiego p. Charles De Visscher, b. minister rumuńskiego ministerstwa oświecenia p. Demetre Gusti i prezes Trybunału cywilnego w Alençon p. Piotr Mimin.

ANGLICY ZWIEDZAJĄ GDYNIĘ

Gdańsk, 4. 7. (PAT) Do Sopot zawinął dziś turystyczny statek angielski „Arandora Star“ ze 150 turystami angielskimi. Turyści wyjechali do Gdyni celem zwiedzenia miasta i portu. — W bieżącym tygodniu zapowiedziany jest przyjazd jeszcze dwóch turystycznych statków angielskich, a mianowicie „Lancastria“ i „Viceroy of India“.

STAN „WYJĄTKOWY“ W KŁAJPEDZIE.

Ryga. 4. 7 (PAT.) Komendant wojskowy Kłajpedy wydał rozkaz zabraniający urządzania zgromadzeń publicznych i wieców pod groźbą kary 3 miesięcy lub grzywny do 5000 litów.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W ŁÓDZKIM.

Łódź, 4. 7. (PAT) Na szosie pomiędzy Sieradzem i Zduńską Wolą samochód jadący z Łodzi, przy mijaniu furmanki wpadł na jadący z dużą szybkością samochód z Sieradza. Skutki zderzenia były straszne. Oba wozy zostały niemal doszczętnie zdruzgotane. Jadący w łódzkim samochodzie sędzia Sądu grodzkiego w Łodzi Izydor Fichtenholc został zabity na miejscu, jego towarzysz, adw Nippe odniósł lżejsze rany, szofer Ziętek Stanisław został ciężko ranny. Ciężko ranny został również szofer wozu sieradzkiego Kazimierz Trębacz.

STATEK SZKOLNY „ISKRA“ PRZYBYŁ DO PORTU DUBROWNIK.

Białogród. 4. 7. (PAT) Polski żaglowy statek szkolny „Iskra“ przybywając z Oranu, zawinął 3 b. m. o godz. 8 rano do dubrownickiego portu na Gruzu. Dowódca statku, kapitan Umecki, w towarzystwie attache wojskowego w Białogrodzie ppłk. Wasilewskiego złożył wizyty dowódcy miasta i prezydentowi. O godz. 12 prezydent miasta Rudzer-Basanowicz i komendant miasta generał Wukowicz rewizytowali dowódcę „Iskry“ na statku.

Po południu załoga „Iskry“ zwiedziła okolice Dubrownika. „Iskra“ pozostanie na wodach jugosłowiańskich 8 dni.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 2659/36, 1168/37, 2320/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Drohobyczu rewiru III. Flawian Chrupowicz, mający kancelarię w Drohobyczu, ul. Piłsudskiego 6, na zasadzie art. 676, 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1938 o godz. 12.30 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu sala Nr. 42 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Andrzeja Teletnika i Anny z Mycawków Teletnik w Drohobyczu Wojtowska Góra nieruchomości obj. whl. 959 ks. grt. gm. kat. Drohobycz Wójtowska Góra, składającej się z parceli bud. 2401 o powierzchni 163 m kw. przeznaczonej pod budowę, połowy nieruchomości obj. whl. 960 ks. grt. gm. kat. Drohobycz Wójtowska Góra, składającej się z pgrt. 8156/3 o powierzchni 81 m kw. przeznaczonej na wjazd do realności dłużników. Nieruchomości obj. whl. 1094 ks. grt. gm. kat. Drohobycz Wójtowska Góra, składającej się z pbud. 2691 o powierzchni 86 m kw. i pgrt. 8156/2 o powierzchni 86 m kw. przeznaczonych pod budowę. Na tych nieruchomościach stoi dom mieszkalny z drzewa zbudowany, blachą kryty zawierający trzy ubikacje. Dom murowany 1-piętrowy o zabudowanej powierzchni 98.31 m kw., kryty blachą zawiera w parterze piekarnię składającą się z 3 ubikacji, a na piętrze dwa mieszkania składające po 1 pokoju i kuchni, a nadto stoi przybudówka i budynek gospodarczy. Nieruchomości położone są przy ulicy Wójtowska Góra a zaopatrzone budynki Nr. 82 A i stanowią jednostkę gospodarczą. Do tych nieruchomości przynależy 18 mtr. parkanu sztachetowego. Połowa realności obj. whl. 960 i całe nieruchomości obj. whl. 959, 1094 ks. grt. gm. kat. Drohobycz Wójtowska Góra, oszacowana została na sumę zł. 13.468 gr. 50, cena zaś wywołania nieruchomości obj. whl. wynosi zł. 10.101 gr. 36. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1346 gr. 85. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatn. 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Drohobyczu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

Drohobycz, 10 czerwca 1938. 2110K

Km. 434/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kopyczyńcach Franciszek Szewczyński, mający kancelarię w Kopyczyńcach na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1938 o godz. 10-ej w Kociubińcach odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Andrzeja Horodyskiego, składających się z 1 wołu, 10 krów, 15 beczek żelaznych na wódkę, 1 fortepian marki „Korl Ecke“, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.500. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Kopyczyńce, 30 czerwca 1938. 2123K

Km. 218/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Boryni na mocy art. 602 603, 604 kpc. ogłasza, że w dniu 8 lipca 1938 od godziny 10-tej przedpołudniem w Zawadce sprzedane zostaną w drodze publicznego przetargu w pierwszym terminie następujące ruchomości, należące do dłużnika Majera Erdmana w Zawadce, a to: 1) dwa byki 2-letnie wartości 200 zł., 2) jałówka 2-letnia wartości 100 zł., 3) jałówka 2-letnia wartości 100 zł., 4 jałówka roczna wartości 60 zł., 5) buhaj 3-letni wartości 200 zł. na zaspokojenie wierzytelności Związku Hodowlano-Mleczarskiego w Rosochaczu w kwocie 487 zł. 60 gr. zpn. Ruchomości powyższe oglądać można w miejscu i czasie wyżej oznaczonym w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Borynia, 9 czerwca 1938. 2122K

III. Km. 1403/38, 1404/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru III. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 18 lipca 1938 od godz. 16-ej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Jakuba Hermana i Anny Herman w Drohobyczu, ul. Stryjska 42, składających się z wozu ciężarowego auto „Chewrolet“ HD. Lw. 58, zaopatrzone tabliczką Jakub Würzberg recte Herman w Drohobyczu, ul. Stryjska 42, ocenionych na łączną sumę 5.000 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży. Sprzedaż odbędzie się celem zaspokojenia wierzycieli Józefa Tatarskiego i Aleksandra Tatarskiego, o czym zawiadamia się Józefa Langa i Dra Hermana Henryka.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

Drohobycz, 25 czerwca 1938. 2111K

II. Km. 1056/38. Komornik Sądu grodzkiego rewiru II. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 20 lipca 1938 o godz. 11.30 odbędze się 1-sza publiczna licytacja ruchomości, należących do dłużników zam. w Borysławiu, ul. Zielińskiego 32a, składających się z 2 psych, 2 szaf dębowych, 1 szafy fornirowanej, 2 szafek nocnych fornirowanych, 1 kredensu jadalnianego, 1 kilimu ściennego, 1 lampy elektr. 6 żar., 4 ubrań ciemnych w paski, 1 ubrania jasnego w paski, 1 płaszcza jesiennego, ocenionych na łączną sumę 890 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży. 2112K

Km. 264/38. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Glinianach Franciszek Zapałowski, mający kancelarię w Glinianach, ul. Szewczenki Nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1938 o godz. 8-mej w Sądzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksandra Murskiego syna Jana nieruchomości obj. whl. 1271 ks. gr. gm. Zadwórze, składającej się z pbud. 215/2 i 388/4, nieruchomości obj. whl. 1432 tejże gminy składającej się 215 1 i 388/1, oraz realności obj. whl. 2638 tejże gm. składającej się u pgrt. 387/2 i 388/6 łącznego obszaru 11 a. 41 m kw., na której to pbud. 215/2 i 215/1 stoi dom parterowy murowany oraz stodoła wraz ze stajnią i komorą. Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 8.430, cena zaś wywołania wynosi złotych 6.322 groszy 50. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 843. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatn. 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Glinianach, ul. Piłsudskiego sala Nr. 4.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Gliniany, 30 czerwca 1938. 2124K

Km. 275/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Horodence mający kancelarię w Sądzie grodzkim, ul. Batorego Nr. 25 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 lipca1938 o godzinie 10-ej w Horodence odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Michała Prokipczuka w Horodence, składających się z 7 metr. materii na ubranie, 4 1/2 metr. materii na ubranie, 7 1/2 metr. struksu zielonego, 8 metr. struksu czarnego, 11 1/2 metr. struksu, 3 1/2 metr. zeigu, 5 metr. materii na płaszcze, 8 metr. struksu, 8 metr. kortonu, 6 metr. struksu czarnego, 12 metr. struksu czarnego, 7 1/2 metr. struksu zielonego, 4 metr. kortonu popielatego, 9 metr. struksu czarnego, 6 metr. na ubranie, 18 metr. materii szalinowej czarne w kwiaty, 10 metr. aksamitu, oszacowanych na łączną kwotę 923 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Horodenka, 30 czerwca 1938. 2125K

AMORTYZACJE.

T. 15/38. Na wniosek Anny Wiatrowskiej w Jarosławiu Krakowskie 81 zamieszkałej, wdraża się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Jarosławia Nr. 23781 opiewającej na 182.62 zł. Anny Wiatowskiej własnej. Posiadaczy książeczki wzywa się, by w czasokresie roku od daty tego edyktu zgłosili swe prawa ileże w przeciwnym razie książeczka ta pozbawioną zostanie znaczenia prawnego.

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, 5 maja 1938. 2116

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 4/31/3. Franciszek Chyc. Czarniak, urodzony 25 sierpnia 1893 w Zakopanem, żołnierz 20 pp. austr. 7 komp., zaginął na wojnie 26 grudnia 1914 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Nowy Sącz, 13 lutego 1932. 2118

I. T. 21/38/3. Maria Płachta, córka Wojciecha i Marianny z Płachtów, urodzona 4 marca 1888 w Dąbrowej pow. Nowy Sącz, w r. 1910 wyjechała do Ameryki Półn. i od przeszło 10 lat nie daje o sobie żadnego znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą wzywa się o udzielenie o niej wiadomości. Po upływie roku na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Nowym Sączu, 20 maja 1938. 2119

I. T. 62/37/7. Józef Zębura, syn Michała i Katarzyny z Szopińskich, urodzony 6 stycznia 1880 w Starym Sączu, zaginął w Ameryce w r. 1909. Ostatnie znane miejsce pobytu Anolonda Mont z 26 stycznia 1909. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po upływie roku na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Nowym Sączu, 1 czerwca 1938. 2120

I. T. 14/1938/3. Mikołaj Moskwa, syn Jana i Katarzyny Łamanec, urodzony 3 maja 1885 w Czarnei, pow. Gorlice, wyjechał w 1912 do Ameryki i od 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po upływie roku na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Nowym Sączu, 12 maja 1938. 2121

T. 16/38. Jan Pacuła, urodzony w Michałówce 10 stycznia 1886, syn Ignacego uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 29 pułku artylerii. Wzywa się, by do pół roku od 15 lipca 1938 licząc udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, 26 kwietnia 1938. 2117

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Rogowski. Z druk. „Słowa Pol.“ Lwów, Zimorowicza 15.